

**Sygn. akt I C 720/19**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący sędzia Rafał Kubicki

Protokolant sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

**po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2021 r. w Olsztynie na rozprawie**

sprawy z powództwa (...) Bank (...) S.A. w W.

przeciwko R. O. i M. W. (poprzednio: O.)

o zapłatę

I. oddala powództwo o zapłatę kwoty 275.187,96 zł i o zapłatę odsetek od kwoty 224.850,33 zł,

II. umarza postępowanie w pozostałej części w zakresie żądania głównego,

III. oddala powództwo o zapłatę w zakresie żądań ewentualnych,

IV. zasądza od powoda (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz pozwanego R. O. kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki

**Sygn. akt: I C 720/19**

## UZASADNIENIE WYROKU

Po sprecyzowaniu pozwu pismem procesowym z 3.11.2020 r. (s. 3, k. 140) (...) Bank (...) S.A. w W. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych: R. O. i M. O. (obecnie: bezspornie W. po rozwiązaniu przez rozwód małżeństwa z R. O.):

- kwoty 275.187,96 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 224.850,33 zł za okres od 9.11.2017 r. do dnia zapłaty – w wysokości czterokrotności stopy oprocentowania kredytu lombardowego NBP, nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 369,09 zł za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty do dnia zapłaty,

- ewentualnie kwoty 221.268,09 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 220.900,51 zł za okres od 9.11.2017 r. do dnia zapłaty – w wysokości czterokrotności stopy oprocentowania kredytu lombardowego NBP, nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 367,58 zł za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty do dnia zapłaty,

- ewentualnie o zasądzenie od pozwanych kwoty 230.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie zasądzonego świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałych pozwanych do wysokości spełnionego świadczenia,

- ewentualnie o zasądzenie od każdego z pozwanych kwoty po 115.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Aktualizacja żądań pozwu polegała przede wszystkim na cofnięciu pozwu o kwotę 20.800 zł, stosownie do otrzymanych przez pozwanego wpłat (s. 5 pisma, k. 141).

Żądanie główne zostało uzasadnione w pozwie. Chodzi powodowi o wymagalne zadłużenie pozwanych z umowy na cele mieszkaniowe (...) nr (...) z 18.09.2008 r., którą pozwani jako małżeństwo zawarli z pośrednikiem prawnym powoda (...) Bank S.A. w W.. W pozwie wskazana była pierwotnie kwota żądania 295.987,96 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 245.650,33 zł za okres od 9.11.2017 r. do dnia zapłaty – w wysokości czterokrotności stopy oprocentowania kredytu lombardowego NBP, nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 369,09 zł za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty do dnia zapłaty. Wymagalność zadłużenia powód wywodził z faktu, że pozwani nie wywiązali się z umowy, więc została ona przez powoda wypowiedziana. Wg powoda, na dzień wypowiedzenia wysokość przeterminowań w obsłudze kredytu wynosiła 1.484, (...). W przypadku uznania klauzuli kursowej za abuzywną istnieje zdaniem powoda możliwość zastąpienia jej przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym poprzez zastosowanie kursu średniego NBP. Na potrzeby dalszych żądań ewentualnych powód argumentował, że w przypadku nieważności umowy przysługuje mu roszczenie o zwrot kwoty wypłaconej konsumentowi.

Odpowiedź na pozew złożył tylko pozwany R. O., a i ona została zwrócona (zarządzenie k. 49) jako spóźniona, a tym samym nie wywołała żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Nie zmienia to faktu, że oboje pozwani podjęli merytoryczną obronę w dalszej części procesu, nie było więc podstaw do wydawania wyroku zaocznego. Na etapie zwrotu odpowiedzi na pozew pozwanego i niezłożenia w wyznaczonym terminie odpowiedzi na pozew przez pozwaną Sąd zdecydował się nie wydawać wyroku zaocznego z uwagi na wyjątkowy charakter sprawy (o zapłatę z kredytu(...)).

### ***Sąd ustalił, co następuje:***

18.09.2007 r. pozwani zawarli jako konsumenci z (...) Bank S.A. (pośrednikiem prawnym pozwanego) umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...). Kredyt przeznaczony był na budowę domu jednorodzinnego (§ 3 ust. 1 umowy). Zgodnie z § 2, § 4, § 8 i § 9 umowy Bank udzielił pozwanym kredytu w kwocie 230.000 zł „denominowanego (waloryzowanego) w walucie (...) na okres 360 miesięcy. Kwota kredytu lub jego transzy miała być określona według kursu kupna dewiz dla waluty (...) zgodnie

z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu. Wykorzystanie kredytu następowało w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu. Oprocentowanie kredytu było zmienne, stanowiąc zmienną stawkę odniesienia i stałej marży Banku

w wysokości 2,12 punktów procentowych. W dniu zawarcia umowy oprocentowanie wynosiło 4,87 % w stosunku rocznym, było równe stawce odniesienia LIBOR 3-miesięczny z zaokrągleniem do dwóch miejsc po przecinku, powiększonej o marżę banku. Stosownie do § 9 ust. 2 umowy kredytu kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu w 350 ratach miesięcznych do 15. każdego miesiąca. Choć między § 2 ust. 1

a § 9 ust. 2 istnieje sprzeczność (okres kredytowania 360 miesięcy, a liczba rat 350), to sprzeczność ta została rozwiana w ten sposób że w obu przepisach wskazano tę samą datę 15.09.2038 r. – jako datę ostatecznego terminu spłaty kredytu. Wysokość rat kapitałowo–odsetkowych określona była w (...). Spłata następowała w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo–odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat zależała od kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu spłaty. Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty odsetek w każdym miesiącu w okresie wykorzystania/karencji w spłacie kredytu w dniu 15 każdego miesiąca. Przy czym wysokość należnych odsetek określona była w (...). W § 11 ust. 4 i 5 pozwani oświadczyli, iż zostali poinformowani przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów

walut oraz że akceptują zasady funkcjonowania kredytu w walucie wymienialnej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu. W § 12 ust. 3 i 6 strony postanowiły, że w przypadku niespłacenia w terminie określonym w umowie raty kapitałowo-odsetkowej lub jej części bank wezwie kredytobiorcę do spłaty zaległej należności pod rygorem wypowiedzenia umowy, a w przypadku niewykonania przez kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy, w tym braku spłaty zaległych należności w terminie określonym w wezwaniu do zapłaty, bank ma prawo wypowiedzenia umowy oraz przystąpienia do odzyskania swoich należności z ustanowionych prawnych zabezpieczeń oraz majątku kredytobiorcy. Z § 13 ust. 3 wynikało, że okres wypowiedzenia umowy wynosi 30 dni, licząc od następnego dnia po doręczeniu oświadczenia banku o wypowiedzeniu umowy.

( dowód: umowa kredytu na cele mieszkaniowe – k. 10-12 )

Uruchomienie kredytu nastąpiło zgodnie z § 4 umowy w 3 transzach w walucie polskiej: 18.09.2008 r. kwota 97.930 zł, 1.03.2009 r. kwota 100.000 zł i 1.07.2009 r. kwota 30.000 zł. (niezaprzeczone twierdzenie powoda w piśmie procesowym z 25.02.2020 r.)

Podczas zawierania umowy o kredyt, strony nie prowadziły żadnych negocjacji co do treści umowy, w szczególności kursu walut. Umowa była skonstruowana według wzorca wprowadzonego przez pozwanego bank. Kredytowana nieruchomość nie była wykorzystywana do prowadzenia działalności gospodarczej i nie na taki cel została zakupiona.

( dowód: zeznania pozwanych w protokole rozprawy k. 99-100 )

Powód wzywał pozwanego do zapłaty pismem z 5.05.2017 r. (wyznaczając termin do 26.05.2017 r.) pod adres S. (...), załączając broszurę informacyjną wskazującą na możliwość wystąpienia z wnioskiem o restrukturyzację zobowiązania. Podobne pismo z 5.05.2017 r. powód skierował do pozwanej. W obu przypadkach nastąpiło to przesyłkami poleconymi. Pismami z 14.09.2017 r. powód oświadczył pozwanym, że wypowiada umowę i wzywa do spłaty w terminie 30 dni zadłużenia według stanu na dzień 14.09.2017 r. wynoszącego 73.538,06 (...), w tym „przeterminowany kapitał” 1.476,19 (...) i „nieprzeterminowany kapitał” 72.030,04 (...) wskazując, że jeżeli w okresie 30 dni od otrzymania wypowiedzenia nastąpi wpłata zadłużenia z tytułu przeterminowanego kapitału powiększonego o bieżące odsetki naliczone do dnia spłaty, przeterminowanych odsetek, odsetek karnych i naliczonych kosztów wynikających z umowy oraz terminowa spłata najbliższej raty kredytu, zostanie to potraktowane jako zgoda na uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne i utrzymanie dotychczasowych warunków umowy kredytowej. Wypowiedzenia nie zostały przez pozwanych odebrane i powróciły do nadawcy. Wysłanie obu tych pism nastąpiło pod prawidłowe adresy; co do pozwanego nastąpiło to pod adres wskazany przez niego bankowi w karcie informacyjnej z 23.11.2015 r. Z § 17 Ogólnych warunków kredytowania wynikał obowiązek kredytobiorcy powiadamiania banku o każdej zmianie adresu – w razie braku powiadomienia i w razie nieodebrania uważało się za datę doręczenia datę pierwszego awizowania przesyłki niedoręczonej.

( dowód: wezwania k. 188-189, potwierdzenia nadania k. 191, wypowiedzenia i adnotacje poczty na kopertach k. 14-16, 193-196 )

Sąd zobowiązał powoda do złożenia symulacji zawierającej obliczenie aktualnego na dzień wniesienia powództwa zadłużenia kredytowego pozwanych przy założeniu, że: podstawą obliczeń są kwoty PLN rzeczywiście wypłacone pozwanym (transze), dalsze obliczenie zadłużenia (saldo i wysokość rat) nie jest w żaden sposób uwarunkowane kursem (...), wysokości wykorzystanego kredytu nie wyraża się

w (...), a więc nie następuje przeliczenie wysokości transzy według kursu kupna dewiz ani przeliczenie rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz, a tym samym kurs waluty nie ma żadnego wpływu ani na ustalenie salda zadłużenia, ani na wysokość rat, obowiązują opłaty, marże, prowizje i oprocentowanie określone umowie (w szczególności LIBOR 3-miesięczny), nie obowiązuje określona w (...) opłata za wysłanie upomnienia lub wezwania do zapłaty. Wynikiem takiej symulacji jest bezsporne (podane przez bank w jego własnej kalkulacji i niezaprzeczone przez powodów) ustalenie (k. 71), że w dacie oświadczenia o wypowiedzeniu umowy kredytowej nie występował po

stronie kredytobiorców wymagalny dług, a przeciwnie – występowała nadpłata w wysokości 55.256,57 zł – w rubryce przy dacie 23.08.2017 r. (symulacja powoda k. 71)

Podobna symulacja spłaty, jednak oparta na założeniu, że pozostaje w umowie mechanizm indeksacji, lecz oparty na średnich kursach Narodowego Banku Polskiego, dała bezsporny wynik nadpłaty przy dacie 23.08.2017 r. – 51.614,57 zł.

(symulacja powoda k. 120)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd oparł się na dokumentach (wzajemnie niekwestionowanych przez strony) oraz na zeznaniach powodów. Sąd pominął wnioski dowodowe pozwanego dotyczące świadków, ponieważ tezy, na które świadkowie ci zostali powołani pozbawione są znaczenia dla sprawy. Sądowi potrzebne były ustalenia dotyczące okoliczności zawarcia tej konkretnej umowy, a inne kwestie, dotyczące ogólnego zawierania przez pozwanego umów tego typu czy finansowania tej działalności bankowej, są zupełnie pozbawione wpływu na rozstrzygnięcie, co wynika z podanych niżej kryteriów, którymi Sąd kierował się przy ocenie ważności i skuteczności umowy. Ogólna wiedza świadków o mechanizmach funkcjonowania podobnych umów nie jest związana

z faktami tej sprawy i mogłaby służyć jedynie za rozwinięcie stanowiska prawnego pozwanego lub za źródło wiedzy fachowej (choć od tego ostatniego jest biegły sądowy lub instytut), nie ma natomiast znaczenia dowodowego w zakresie okoliczności faktycznych. Z przyczyn wskazanych niżej Sądowi nie była ponadto potrzebna opinia biegłego (i została postanowieniem pominięta) – sprawa nie wymagała wiadomości specjalnych.

Podkreślenia we wstępie wymaga to, że nie budzi żadnych wątpliwości, iż wbrew niefortunnemu i wewnętrznie sprzecznemu nazewnictwu, jakim posługuje się umowa, nie jest to umowa kredytu denominowanego, lecz kredytu indeksowanego do waluty obcej ( (...)). W sposób charakterystyczny właśnie dla tego drugiego typu kwota kredytu została określona w złotych, a tylko przeliczenie salda zadłużenia i podstawy każdej raty następuje na (...), zaś sama spłata następuje w złotych. Jest to typowa indeksacja (waloryzacja) świadczenia. Zobowiązanie w punkcie wyjścia i w punkcie finalnym jest złotowe. Jest to kredyt złotówkowy, a nie walutowy, ponadto pozbawiony jest cechy denominacji, która polegałaby na wyrażeniu kwoty kredytu w (...) z jej przeliczeniem na złotówki.

Po upływie terminu do wniesienia odpowiedzi na pozew obronę w procesie podjęli oboje pozwani, wnosząc o oddalenie powództwa. Pozwany, w odróżnieniu od pozwanej, był reprezentowany przez radcę prawnego i złożył załącznik do protokołu rozprawy (k. 126-132), w którym zarzucił umowie nieważność wynikającą

z niedopuszczalności spreadu kursowego uregulowanego w umowie w sposób dający dowolność bankowi, naruszenie zasad współzycia społecznego wyrażające się

w nierównorzędności warunków realizacji umowy, narzucenie kredytobiorcy nieograniczonego ryzyka kursowego, nieprzedstawienie kredytobiorcy zagrożeń związanych z tym ryzykiem, nieprecyzyjne określenie kwoty kredytu, a tym samym ułożenie stosunku prawnego sprzecznie z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 58 k.c. oraz z art. 69 Prawa bankowego. Ponadto zarzucił bankowi sprzeczne z umową wypowiedzenie umowy kredytowej, które powinno być poprzedzone wezwaniem do zapłaty, a nie było, a także nadanie wypowiedzenia umowy pod niewłaściwy adres: R. (...). Pozwana broniła się tylko ustnie i nie była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika. Na rozprawie w dniu 29.10.2020 r. (protokół k. 133) oświadczyła, że wnosi o oddalenie powództwa i opiera argumentację pozwanego jako swoją. Broniła się też twierdzeniem, że pozwani są po rozwodzie i że to nie ona powinna kredyt spłacać, lecz pozwany – co jest zarzutem, który z góry i krótko należy określić jako oczywiście bezzasadny, ponieważ pozwani wobec powoda zaciągnęli zobowiązanie solidarne.

Zacząć należy od tych zarzutów związanych z wypowiedzeniem. Jak wynika

z podanych wyżej ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu wzywania pozwanych do zapłaty oraz wypowiedzenia umowy kredytowej, dokonanych na podstawie uzupełnionego przez pozwanego po otrzymaniu załącznika do protokołu rozprawy materiału dowodowego, wypowiedzenie umowy kredytowej zostało zgodnie z umową

i ustawą (art. 75c Prawa bankowego) poprzedzone wezwaniami do zapłaty zawierającymi dodatkowy termin do spełnienia świadczenia i informację o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Ponadto pisma te zostały skierowane pod adres pozwanego, który został przez pozwanego podany bankowi uprzednio w karcie informacyjnej. Odpada więc zasadność zarzutu, że wypowiedzenie umowy nie zostało poprzedzone wezwaniami oraz że pisma kierowane były pod niewłaściwy adres. Co do treści wypowiedzenia – rzeczywiście było ono nie prawidłowe, ponieważ z jego treści wynika, że bank uznaje skutek wypowiedzenia za natychmiastowy, a powinien on nastąpić dopiero po upływie 30-dniowego terminu wypowiedzenia. Pozostaje poza sporem, że bank złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy, zaznaczając, że w razie spłaty danego zadłużenia w okresie 30 dni uzna to za zgodę na uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne. Oznacza to, że bank wprowadził trzypoziomowy tryb warunkowy dla skuteczności wypowiedzenia: 1) spłata danego zadłużenia, 2) uznanie przez bank takiej spłaty za zgodę na uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, 3) uznanie przez bank wypowiedzenia za bezskuteczne. W ocenie Sądu Okręgowego, taka formuła sprawia, że wypowiedzenie nie może być potraktowane jako jasne i kategoryczne, dające obu stronom pewność co do aktualnej sytuacji w stosunku zobowiązaniowym. Ponadto zaległość wynikająca z wypowiedzenia nie powinna być podawana na datę wypowiedzenia, lecz później – po upływie okresu wypowiedzenia. W tych okolicznościach nie jest możliwe uznanie, że wypowiedzenie umowy kredytu wywołało skutek prawny i w konsekwencji, że nastąpił stan wymagalności kredytu i tym samym były podstawy do dochodzenia należności (w podobnym stanie faktycznym tak wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 24 maja 2019 r., I ACa 420/18).

Oznacza to, że na podstawie art. 69 Prawa bankowego i § 12 ust. 6 umowy nie było podstaw do zasądzenia należności jako wywodzonej z wypowiedzenia umowy kredytowej, a powództwo już tylko na tej podstawie podlegało oddaleniu w swym pełnym ostatecznym kształcie.

Ale to niejedyna przyczyna oddalenia powództwa. Drugą stanowi treść umowy, a część zarzutów pozwanego w tym kierunku jest zasadna w stopniu wystarczającym dla oddalenia powództwa.

Wskazywana przez powódkę podstawa nieważności umowy wynikać ma z zawarcia w umowie klauzul indeksacyjnych, a konkretnie z uprawnienia banku do jednostronnego kształtowania kursów, według których następowało przeliczanie kwot kredytu do wypłaty (kurs kupna Tabeli banku) i według których następuje przeliczanie rat spłaty, ale i tego, że umowa nie przedstawiała w sposób konkretny mechanizmu wymiany walut, tak by kredytobiorca mógł samodzielnie oszacować skutki finansowe. W tym stanie rzeczy w pierwszej kolejności rozważyć należało, jaki jest charakter umowy podpisanej między stronami i czy wskazywane przez powódkę postanowienia miały charakter niedozwolony. Zacząć należy jednak od kwestii ogólnej zgodności umowy z prawem.

Sporna tu umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej spełnia wymagania art. 69 ustawy – Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia). Określone były strony umowy, kwota i waluta kredytu (podana w złotych), cel, na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany (suma stałej marża i zmiennej stopy bazowej). Prawidłowości tej nie zmienia postanowienie, że kwota udzielonego kredytu miała być indeksowana (a nie denominowana) kursem waluty obcej. Wymaga podkreślenia, że w przeciwieństwie do umowy kredytu denominowanego znana była w tym przypadku od początku kwota kredytu w złotych.

W tym aspekcie trudno uznać, aby umowa stron w swoim głównym kształcie – pomijającym mechanizm indeksacji - naruszała wskazany przepis prawa bankowego lub wynikającą z art. 353<sup>(1)</sup> k.c. zasadę swobody umów, względnie w jakikolwiek sposób naruszała inne przepisy prawa lub zasady współzycia społecznego. Innymi słowy, tylko mechanizm indeksacji określony w zacytowanych wyżej postanowieniach umownych narusza zasadę swobody umów i zasady współzycia społecznego. W odniesieniu do obu tych kategorii zasad trzeba wskazać, że rozpoznanie setek podobnych spraw oraz przesłuchanie w nich powodów na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy pozwoliło Sądowi na wyrobienie sobie ogólnego poglądu, aktualnego również w tej konkretnej sprawie, że konsumenci przystępujący do zawarcia umowy formularzowej kredytu indeksowanego do waluty obcej nie rozumieli wystarczająco mechanizmu indeksacji zastosowanego przez bank, postanowienia określające ten mechanizm nie były określone jednoznacznie dla

nich jako osób, którym nie można przypisać pełnej świadomości ekonomicznej i prawnej, a obowiązek informacyjny banku - jako instytucji, którą kredytobiorcy obdarzali zaufaniem, ponieważ w historii polskiej bankowości nie zdarzyły się wcześniej na taką skalę podobne sytuacje jak te dotyczące kredytów (...) - był niewystarczający. Przytaczany jest na odparcie takich ocen argument, że konsumenci zawierają również kredyty typowo walutowe, które wobec tego należałoby kwalifikować podobnie. Sytuacja jest tu jednak inna. Po pierwsze, kredyty walutowe (dewizowe) udzielane są osobom, które zarabiają w walucie obcej, stanowiącej przedmiot kredytu, więc dla nich taki kredyt nie jest de facto kredytem branym w walucie obcej. Po drugie, takich osób jest stosunkowo niewiele. Problem kredytów indeksowanych do franka szwajcarskiego dotyczy zaś ogółu społeczeństwa – całej rzeszy konsumentów od najniższego poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, której celem było nie obracanie walutą obcą, lecz zaspokojenie podstawowej potrzeby życiowej, jaką jest własne mieszkanie. Praktyka wskazuje, że zdecydowana większość nie miała wyboru pomiędzy kredytem typowo złotowym, a indeksowanym, dlatego - kierowana potrzebą zakupu mieszkania – udawała się do banku po to, by uzyskać jedyny dostępny produkt, a banki – wykorzystując tę potrzebę – produkt ten masowo sprzedawały. Banki przekonują, że ryzyko obciążało obie strony, ponieważ (...) mógł w kursie do złotego zarówno zmaleć, jak i wzrosnąć. Tak – ale po jednej stronie mamy wartość w postaci stabilności kapitałowej banku (osoby prawnej), a po drugiej stronie wartość w postaci stabilności finansowej rodziny,

z wszystkimi tego poważnymi konsekwencjami społecznymi. Strony nie były równorzędnymi stronami nie tylko w rozumieniu poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, przewagi organizacyjnej, wpływu na treść zawieranej umowy, ale i stopnia zagrożenia związanego ze zmianą (w przypadku konsumentów wzrostem) kursu waluty. Reasumując, obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobarczonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu, jak i o stopniu niebezpieczeństwa. Obowiązek ten w każdym z tych aspektów nie został wykonany. Jest oczywiste, że pozwani nie tylko nie byli w stanie oszacować kwoty, którą będą musieli świadczyć

w przyszłości (co da się jeszcze wytłumaczyć ideą indeksacji), ale przede wszystkim nie byli w stanie oszacować zagrożenia, jakie niesie im indeksacja. W części dotyczącej mechanizmu indeksacji naruszało to zarówno zasadę swobody umów, jak

i zasady współzycia społecznego – dobre praktyki handlowe i lojalność kontrahenta. Oświadczenie, które podpisali przy składaniu wniosku kredytowego, wbrew intencjom pozwanego tylko potęguje wydzwięk powyższych wniosków. Jako symulację wskazano tam różnicę w wysokościach rat kredytowych opierającą się na założeniu, że wzrost kursu (...) będzie tylko kilkunastoprocentowy, co mogło tylko utwierdzić w słuszności uzyskiwanych zapewnień, że chodzi o walutę stabilną.

Wpływ treści art. 58 § 3 k.c. na mechanizm indeksacji będzie kontynuowany przy omawianiu abuzywności, ale już tu trzeba sygnalizować, że abuzywność części postanowień umowy wyprzedza jako regulacja szczególna zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Art. 58 ogranicza w § 3 sankcją nieważności czynności prawnej zawierającej elementy kilku umów tylko do jej niektórych nieistotnych postanowień, dotkniętych nieważnością (a nawet części tzw. podzielnej czynności prawnej), postanawiając, że

w pozostałej części czynność pozostaje w mocy, jeżeli tylko z okoliczności nie wynika, że bez dotkniętych nieważnością postanowień strony nie dokonałyby jej, co jest kwestią ustaleń faktycznych. Może się na przykład niekiedy okazać, że zastrzeżone

w umowie odsetki są rażąco wygórowane tylko w pewnym zakresie, a w pozostałej części, wyższej od ich ustawowej wysokości, nie są nadmierne. W takim wypadku postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki byłoby nieważne tylko w takiej części, w jakiej - w okolicznościach sprawy - zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> w zw. z art. 58 § 2 i 3)

i zabraniają zastrzeżenia odsetek nadmiernych (tak w wyroku SN z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, LexPolonica nr 358498, OSNC 2004, nr 4, poz. 55). Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej; wówczas cała czynność jest nieważna. Dobrym przykładem jest tu stwierdzenie przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, LexPolonica nr 2412914, że sprzeczność z prawem zawartego w umowie sprzedaży postanowienia o cenie powoduje, że cała umowa jest nieważna (Stanisław Rudnicki, Komentarz LEX do art. 58 k.c.).

W niniejszej sprawie nie ma podstaw do ustalenia, że strony nie zawarłyby umowy pozbawionej mechanizmu indeksacji. Decydujące przy tym ustaleniu nie mogą być obecne deklaracje stron w tym przedmiocie – z tego prostego względu, że należy je traktować jako element taktyki procesowej. Gdyby były decydujące, to w sprawach z umów pożyczek z lichwiarskimi odsetkami nie można byłoby uznawać za nieważne odsetek w części zawierającej zawyżenie tylko z tej przyczyny, że sprzeciwia się temu lichwiarz. Konsumentom z reguły obstarują przy skrajnym żądaniu unieważnienia umów indeksowanych w całości, zaś banki – przy przeciwstawnym żądaniu oddalenia powództwa w całości, z ewentualnie nieistotną kwotowo korektą polegającą na oparciu indeksacji nie o kursy z tabel banku, lecz kursy średnie Narodowego Banku Polskiego. Gdyby w latach 2007-2010 znane było obecne zjawisko powszechnego podważania kredytów (...) banki byłyby zmuszone do wypracowania innej – łagodniejszej i czytelniejszej dla klientów oferty kredytów mieszkaniowych, a klienci oczywiście by z niej korzystali. Nie można wykluczyć, że byłaby to oferta zbliżona w skutkach finansowych do modelu, który wynika z wyroku wydanego w tej sprawie.

Inną sprawą jest, czy LIBOR-3M nie był funkcjonalnie przypisany do kredytów złotych nieindeksowanych. Obecnie nie liczy się geneza poszczególnych zapisów umownych, a tylko kształt umowy pozostałej po usunięciu nieważnych postanowień umownych i faktyczna możliwość wykonania umowy w pozostałym kształcie. Po usunięciu mechanizmu indeksacji, który nie dotyczył świadczeń głównych stron, umowa kredytu nadaje się do utrzymania.

Czym innym jest ocena poszczególnych postanowień umownych, które na gruncie regulacji szczególnej (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) mogą być uznane za postanowienia abuzywne – niewiążące pozwanych jako konsumentów. Choć prowadzi to do podobnych wniosków.

Zakwestionowany w pozwie mechanizm waloryzacji odwoływał się do dwóch różnych rodzajów kursu waluty indeksacyjnej, których wysokość miała wynikać z tabeli stosowanej przez Bank, przy czym sama umowa nie definiowała precyzyjnie i dokładnie sposobu, w jaki Bank miał ustalać te kursy. Sąd Okręgowy podziela te poglądy orzecznictwa, w myśl których postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej nie dotyczą głównych świadczeń stron umowy kredytu w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c., albowiem co do zasady regulują tylko mechanizm ich waloryzacji, tj. umownej zmiany wartości świadczenia głównego (por. m.in. wyrok SN z 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, wyrok SN z 1.03.2017 r., IV CSK 285/16, wyrok SN z 14.07.2017 r., II CSK 803/16, podobnie uzasadnienia wyroków SA w Białymstoku w sprawach I ACa 606/17 i I ACa 778/17). Nawet gdy przyjąć pogląd odmienny (jak to uczynił SN w wyrokach z 4.04.2019 r., III CSK 159/17 i 9.05.2019 r., I CSK 242/18), i tak należałoby dojść do wniosku, że postanowienia te nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, dlatego nadają się do oceny pod kątem abuzywności.

Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwość łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że „wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsument

był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” W wyroku

z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 ( (...) SA przeciwko A. S. S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R. R., pkt 54) Trybunał Sprawiedliwości UE wykluczył z kolei, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Co do powyższych też Sąd Okręgowy w Olsztynie aprobuje uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18).

Oznacza to, że postanowienia dotyczące mechanizmu indeksacji podlegają kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W przypadku uznania ich za niedozwolone, a tym samym za niewiążące kredytobiorcę, konieczne staje się też rozważenie tego skutków.

Wejście w życie ustawy „antyspreadowej”, a nawet dość często spotykany w innych, podobnych sprawach podpisanie aneksu do umowy wywołanego tą ustawą, nie wyłącza możliwości badania umowy pod kątem zawartych w niej niedopuszczalnych klauzul. Ustawa „antyspreadowa” nie wprowadziła żadnych zapisów, które z mocy prawa wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych do walut obcych zamiast dotychczasowych postanowień tych umów. Przewidziała jedynie możliwość bezpłatnej zmiany umowy oraz spłatę takich kredytów bezpośrednio w walucie obcej, nie przewidując jednak żadnych sankcji w przypadku niedokonania stosownych zmian, ani żadnych konsekwencji w przypadku decyzji kredytobiorcy o dokonywaniu spłat w walucie polskiej. Oznacza to, że ustawodawca nie wyłączył dopuszczalności badania wcześniej zawartych umów kredytowych pod kątem ewentualnej abuzywności ich postanowień, którą to abuzywność oceniać należy oczywiście z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym działań i zaniechań obu stron tych umów.

Mechanizm indeksacji zawarty w samej umowie przewidywał, że wartość świadczenia będzie ustalana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty indeksacyjnej. Kwota wypłaconego powodowi kredytu miała zostać przeliczona na (...) według kursu kupna tej waluty ustalanego według zasad obowiązujących w banku i obowiązującego w dacie wypłaty kredytu, a następnie wysokość zobowiązania do spłaty, jak również rozliczenie kolejnych spłat dokonywanych w walucie polskiej miały być przeliczane na walutę (...) według kursu sprzedaży ustalanego przez bank na takiej samej zasadzie. Bezsprzecznie również kurs przyjęty do tych rozliczeń był ustalany przez bank w ramach tzw. tabeli kursów, zaś przesłanki takich ustaleń nie zostały precyzyjnie, jasno i dokładnie określone w zapisach umowy stron. Zmiana sposobu ustalania kursu pozostawała

w zasięgu możliwości banku, skoro stosował go na mocy wewnętrznych decyzji, których nie musiał uzgadniać ze swoimi klientami, w tym z kredytobiorcami takimi jak powodowie.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszając jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym dla uznania, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I



ACa 232/11). Sytuacje braku "uzgodnienia indywidualnego" dla postanowień inkorporowanych do umowy trafnie definiuje W. P. (w Kodeks cywilny Komentarz do art. 1-449 10. Tom I, red. prof. dr hab. K. P., 2015, Wydawnictwo: C.H. B., Wydanie: 8 wskazując, że ma ona miejsce nie tylko wtedy, gdy konsument związany jest wzorcem z mocy art. 384 k.c., ale także wtedy, gdy doszło - za zgodą obu stron - do inkorporowania wzorca, albo niektórych jego postanowień, do treści umowy. W takiej bowiem sytuacji można mówić o "postanowieniach umowy przejętych z wzorca". Takie postanowienia wzorca, mimo odmiennego od określonego w art. 384 k.c. trybu wiązania, nadal nie są postanowieniami "uzgodnionymi indywidualnie", chyba że konsument miał na ich treść "rzeczywisty wpływ". "Rzeczywisty wpływ" konsumenta nie zachodzi, jeżeli "wpływ" ten polega na tym, że konsument dokonuje wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę (por. M. B., w: (...), t. 5, 2013, s. 761; M. J., Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, MoP 2000, Nr 11; M. L., Materialna ochrona konsumenta).

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienia nie zostały uzgodnione indywidualnie, gdyż pozwani nie mieli rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie kursów przyjętych do rozliczeń kredytu, przy wyrażeniu zgody na objęcie kredytu powyższymi klauzulami indeksacyjnymi. Zgoda na przyjęcie zaproponowanych przez bank postanowień warunkowała udzielenie kredytu. Pozwani nie mieli realnego wyboru rodzaju kredytu.

W sprawie niniejszej o abuzywności postanowienia umownego decydowała jego treść - a nie sposób inkorporowania treści wzorca do umowy - dlatego zasadniczym była ocena ukształtowania w nim praw i obowiązków konsumenta, co oznacza, że jej zapisy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania pozwanych względem pozwanego nie były uzgodnione indywidualnie z pozwanymi w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c.

Dalej należało rozważyć, czy wynikające z tych postanowień prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane sprzecznie z dobrymi obyczajami lub w sposób rażąco naruszający interesy konsumentów. Tu ocena Sądu idzie w kierunku podobnym do tego, który wskazany był przy ocenie ważności mechanizmu indeksacji.

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na dwa rodzaje kursów – pierwszy do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz drugi do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN. Pierwszy z nich określono jako kurs kupna, a drugi – jako kurs sprzedaży (...). Jak wiadomo powszechnie kurs kupna to w pewnym uproszczeniu kurs, po którym deklarowane jest kupno danej waluty, a kurs sprzedaży to kurs, po którym deklarowana jest jej sprzedaż, względnie kursy, według których będą rozliczane takie transakcje. Kurs kupna z reguły jest niższy od kursu sprzedaży, a że tak było zawsze w okresie wykonywania umowy stron potwierdza opisany powyżej sposób ustalania ich wysokości w pozwanym Banku. Różnica między tymi kursami, czyli tzw. spread walutowy, w uproszczeniu powinien zawierać w sobie koszt zakupu waluty i marżę (zysk) towarzyszący jej sprzedaży. Naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, w ramach których koszty

i wynagrodzenie banku powinny zawierać się w ramach prowizji, odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu) oraz w ramach opłat za konkretne czynności bankowe związane z obsługą kredytu. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony

w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Najlepiej widać to na przykładzie, w którym spłata kredytu zaciągniętego w walucie polskiej, a waloryzowanego kursem waluty obcej, dokonywana byłaby tego samego dnia, w którym nastąpiła jego wypłata. Wypłacony

w walucie polskiej kredyt zostałby w takim przykładzie przeliczony na walutę obcą według kursu niższego (jakim jest kurs kupna danej waluty), po czym, aby dokonać jego całkowitej spłaty (bez odsetek) tego samego dnia należałoby wpłacić środki

w walucie polskiej w wysokości wyższej jednak niż wypłacone tytułem kredytu. Wysokość kredytu do spłaty stanowiłaby bowiem iloczyn kwoty kredytu przeliczonego na walutę obcą i kursu sprzedaży tej waluty, czyli kursu wyższego niż użyty do przeliczenia wysokości kredytu po wypłacie. Jak widać, różnica w tym zakresie nie wynika jedynie z wahań kursu danej waluty (skoro przeliczenia następują tego samego dnia), a jest jedynie wynikiem zastosowania spreadu, który staje się w ten sposób dodatkowym i – zważywszy, że umowy kredytowe zawierane są na dłuższy czas, zaś wahania kursu są elementem przewidywalnym w niewielkim stopniu - nieznanym bliżej co do wysokości przy zawieraniu umowy wynagrodzeniem (zyskiem) banku.

Jeżeli takim zapisom towarzyszy postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłat kredytu w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku (np. przez odwołanie do parametrów finansowych publikowanych lub znanych powszechnie). Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla banku wyłącznej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawiłyby się zatem jako rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Naraziłyby go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu i jego wysokości, zależne wszak wyłącznie od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Z tych względów za rażąco naruszające interes pozwanych należy uznać te postanowienia umowy, które przewidywały przyjęcie kursu kupna i kursu sprzedaży

z tabeli kursów banku, jako zastrzegające dla banku swobodę kształtowania wysokości zobowiązania kredytowego. Nie ma przy tym znaczenia, czy z możliwości tej pozwany skorzystał. Dla uznania postanowienia umownego

za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Bez znaczenia pozostaje również sposób wykonania umowy stron w tym zakresie, w szczególności to, czy kursy stosowane u pozwanego w jej trakcie odpowiadały rynkowym. W tym kierunku zbędne było przesłuchiwanie świadków czy zasięganie opinii biegłego, dlatego idące w tym kierunku wnioski dowodowe zostały pominięte jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega bowiem badaniu na datę jej zawarcia

z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu, wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalane przez jedną ze stron umowy (Bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie z pozwanymi, a w zakresie przewidującym do rozliczenia wypłat kurs kupna, a do rozliczenia spłat kurs sprzedaży - ustalane samodzielnie przez bank – kształtowały zobowiązanie pozwanym w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. W konsekwencji, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. charakter niedozwolony miały we wskazanym zakresie postanowienia: § 2 ust. 1 - w części odnoszącej się do waluty obcej, § 2 ust. 2 i 3, § 4 ust. 1a w części odnoszącej się do waluty obcej, § 9 ust. 2 zd. 2 i 3, § 12 ust. 2 i 3 (te ostatnie dotyczą określonych w (...) kosztów upomnień).

Zakresem abuzywności objęty jest nie tylko ta część kursów banku, która stanowi wewnętrzną, dokonywaną przez bank konstrukcję kursów waluty, lecz indeksacja jako mechanizm w ogóle. W tym zakresie Sąd podziela dalsze wywody Sądu Najwyższego ze wskazanego wyżej wyroku z 7 listopada 2019 r. (IV CSK 13/19). Podobnie jak w stanie faktycznym rozpatrywanym w tymże wyroku, tak i tutaj nie zostało określone, w którym dniu kredyt zostanie przewalutowany (saldo ze złotych na (...)) i według jakiego poziomu waluty; nie zostały określone zasady ustalania kursu waluty obcej stosowanego przez bank; tego typu postanowienia kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, w rażący sposób naruszając jego interesy, co przesądza o abuzywności spornych postanowień.

Wnioski wynikające z wyroków Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18) oraz z 7 listopada 2019 r. (IV CSK 13/19) idą w podobnym kierunku i dają się zastosować w niniejszej sprawie. Otóż wynika z nich, że eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie prowadzi do upadku umowy w pozostałym zakresie. Dla oceny tej kwestii nie ma bezpośredniego znaczenia fakt, czy wymieniona klauzula określała świadczenie główne stron. Należy wprawdzie przyznać, że eliminacja postanowienia określającego takie świadczenie częściowo prowadzić będzie do upadku umowy w całości niż eliminacja postanowienia niezwiązanego ze świadczeniem głównym, ale fakt ten sam w sobie jest bez znaczenia, jeżeli na podstawie pozostałych postanowień możliwe jest określenie praw i obowiązków stron. W stanie faktycznym sprawy było to możliwe, gdyż umowa po eliminacji klauzul abuzywnych nadal zawiera wszystkie elementy konieczne dla określenia treści stosunku prawnego, a w szczególności kwotę kredytu w złotych, okres kredytowania i terminy spłaty oraz wysokość oprocentowania. Eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie prowadzi do zmiany wysokości

i zasad ustalania oprocentowania. W praktyce oznacza to, że kredyt oprocentowany jest w dalszym ciągu według stosowanych na ogół dla (...) stawek LIBOR, mimo że

z umowy wyeliminowane zostaje wszelkie powiązanie wysokości świadczeń z walutą inną niż polska. Nie ma tu znaczenia fakt, że bank najprawdopodobniej nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Kryterium hipotetycznej woli stron mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego - jak wyżej wskazano - nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych. Wniosek o stosowaniu dotychczasowych zasad oprocentowania kredytu wynika wprost z treści art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. i jest skutkiem wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Modyfikacja przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak

i z przedstawionym powyżej orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz zmieniania przez sąd postanowień umowy. Jeżeli zakaz ten dotyczy bezpośrednio postanowienia uznanego za abuzywne, to tak samo, a nawet tym bardziej, musi obejmować także inne postanowienia umowy, które jedynie pośrednio wiążą się z postanowieniem abuzywnym. Nie wydaje się przy tym, aby wyciągnięty tu wniosek o konieczności stosowania oprocentowania wyrażonego według stawek LIBOR stanowił zbyt surową sankcją dla banku stosującego niedozwolone postanowienia umowne. Oznacza to jedynie tyle, że kredyt oprocentowany będzie według stawki niższej niż byłby najprawdopodobniej oprocentowany kredyt udzielony w złotych i niezawierający klauzul walutowych. Wskazać należy, że podstawową sankcją przewidzianą w art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim na wypadek zaniedbania wykonania obowiązków informacyjnych jest tzw. sankcja kredytu darmowego, polegająca na tym, że konsument zwraca kredyt w terminie i w sposób ustalony w umowie, bez żadnych odsetek i innych kosztów należnych kredytodawcy. Sankcja ta wydaje się więc znacznie surowsza, a może być uznana za rozwiązanie referencyjne w dziedzinie konsumenckich stosunków kredytowych.

Podobnie więc jak w stanach faktycznych rozpoznawanym w ww. wyrokach, skutek niedozwolonego charakteru postanowień składających się na klauzulę waloryzacyjną kredyt udzielony pozwanym należało uznać za kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli - spłacany w złotych w terminach przewidzianych w umowie i z zastosowaniem przewidzianego tam oprocentowania.

Dalej umowa stron może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu, którym jest zobowiązanie banku do udostępnienia kredytobiorcom na czas oznaczony kwoty środków pieniężnych na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie i zwrot kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłata prowizji. Nadal znana jest kwota i waluta kredytu (PLN), cel kredytu, okres i termin spłaty, wysokość prowizji oraz dotychczas określone oprocentowanie. Taka umowa w pełni odpowiada cechom umowy kredytu wskazanym w art. 69 pr. bank., jest zgodna z zasadą swobodnego kształtowania stosunków umownych i nie narusza zasad współżycia społecznego (w tym dobrych obyczajów omówionych w pozwie).

Podsumowując, należy uznać, że nie ma podstaw do przyjęcia, że umowa była nieważna lub nieistniejąca. Umowa istnieje, jest ważna w swym głównym, pozbawionym mechanizmu indeksacji kształcie, ponadto dokonana przez Sąd wykładnia umowy pozwala na ustalenie treści stosunku prawnego oraz na prawidłowe wykonanie umowy.

Z powyższych też płynie wniosek, że umowa nie została skutecznie wypowiedziana i że obowiązuje bez abuzywnych postanowień. Oba te stwierdzenia prowadzą do wniosku, że zadłużenie pozwanych nie było takie, jakie zostało wskazane w wypowiedzeniu umowy, i nie jest takie, jakie bank wskazuje w procesie. Co więcej – przyjęcie abuzywności postanowień umowy prowadzi do wniosku, że na dzień wypowiedzenia umowy po stronie pozwanych wstępowała nadpłata, co jest dodatkowym argumentem przemawiającym za bezskutecznością wypowiedzenia. Dodać należy, że sporządzona alternatywnie symulacja zakładająca utrzymanie indeksacji, lecz przy zastosowaniu w miejsce luki kursowej kursów średnich NBP, również wskazuje na nadpłatę pozwanych w dacie wypowiedzenia.

Z tych wszystkich przyczyn powództwo podlegało oddaleniu na podstawie art. 69 Prawa bankowego w zakresie żądania głównego (wierzytelność z wypowiedzianej umowy kredytowej), jak i w zakresie żądań ewentualnych – ponieważ nie było podstaw do zastąpienia luki powstałej w umowie kursami średnimi NBP, jak i nie zachodziła nieważność umowy – a to takie założenia towarzyszyły sformułowaniu żądań ewentualnych. O umorzeniu postępowania w zakresie cofniętej części żądania głównego orzeczono w pkt. II wyroku na podstawie art. 355 § 1 i 2 k.p.c.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o zawieszenie postępowania, uznając, że wynik sprawy niniejszej nie jest uwarunkowany wynikami postępowań wskazanych przez powoda w pkt III pisma z 3.11.2020 r.

O kosztach procesu między powodem a pozwanym (pozwana nie poniosła kosztów) orzeczono na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c., zasądzając na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego wg norm przepisanych – stawka minimalna z § 2 pkt 7 rozporządzenia MS z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i opłata od pełnomocnictwa.

sędzia Rafał Kubicki